

dziewczęce ozdoby, po czym odprawiwszy niezbędne rytualne obrzędy przy drzwiach nowego domu, miała prawo wejść do atrium, i po dotknięciu ognia i wody, co ostatecznie oczyszczało ją od wpływu duchów jej domu rodzinnego, mogła ofiarować jednego asa mężowi, zaś pozostałe dwa larom nowej *familia* i larom kompitalnym. Dopiero wówczas po spełnieniu tych wszystkich, wymaganych przez tradycję, obrzędów przestawała być osobą "obcą" i zyskiwała życzliwość oraz opiekę bóstw domowych, i nie groziło jej odtąd żadne niebezpieczeństwo.

Tak więc samą zmianę rodziny, która oznaczała zarazem nowe miejsce zamieszkania i będącą w istocie niczym innym jak ryzykowną ingerencją w naturalny porządek rzeczy, pojmowano w sposób dość szczególny, a mianowicie jako swego rodzaju stopniowe przemieszczanie się w przestrzeni oddzielającej dwa wrogie sobie światy, a więc od "swojego" do "innego" świata, a które formalnie biorąc kończyło się dopiero z chwilą złożenia przez pannę młodą uroczystej ofiary z udziałem wszystkich domowników²³.

Najbardziej świętym miejscem dla rodziny jest zawsze ognisko domowe, będące pod opieką Westy, podsycającej jego wieczny płomień, a nawet z nim utożsamianej, i blisko związanych z jej kultem di Penates, którym podczas wieczornego posiłku, składano po pierwszym daniu ofiary, poprzez wrzucenie do ogniska małej ilości pożywienia lub wlanie wina; nie było zresztą dnia ani posiłku bez ofiary. Każdego miesiąca w kalendy, nony i idy zdobiono je kwiatami, a zasypywane na wieczór budziło się ono stale do życia rankiem. Ogień był tu jednoznacznie traktowany jako bóstwo, źródło życia i siła rodząca. Natomiast na zewnątrz, domu, ale już w odmienny sposób, strzegł Janus, jako bóg wejścia i wyjścia, oraz Mars, pobudzający na wiosnę rośliny do życia. Wszystkie te bóstwa, bez względu na to, czy pomagały czy szkodziły ludziom, stale towarzyszyły człowiekowi przez całe jego życie, od narodzin, poprzez dzieciństwo i małżeństwo aż do śmierci²⁴.

Podsumowując, kult religijny we wczesnym Rzymie, w świecie w którym każdy fałszywy krok, bez względu na intencje, mógł mieć bardzo poważne następstwa, cementował od wewnątrz wspólnotę i wzmacniał nierozzerwalny związek istniejący pomiędzy jej członkami, ziemią i bogami, oraz określał niezbędne dla funkcjonowania tych kolektywów zasady i obowiązki, wiążące jej członków, a więc dług ludzi wobec bogów (*pietas, iustitia adversus deos*) i wobec swoich zmarłych przodków, a także syna do ojca, żony do męża, ojca do podległych mu członków rodziny i dalej według tej zasady. Podstawą tego wszystkiego, przy daleko rozwiniętej świadomości społecznej, było skrupulatne wypełnianie *pro singulis hominibus, familiis, gentibus, sacellis, curis, pagis, montibus et populo* wszystkich obrzędów i rytuałów (*sacra publica, sacra privata*), które w powiązaniu z obowiązującymi na zewnątrz tzw. stosunkami asymetrycznymi, i poprzez aktywne ucze-